GAZETA LWOWSKA.

We Czwartek **Nro. 153.** 8. Października 1818.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Nayiaśnieyszy Pan raczył zwołać Seym w Królestwach Galicyi i Lodomeryi, który zacznie się dnia 27go Października r. b.

Główna szkoła wzorowa Lwowska obeymuie oprócz wszystkich klass, z których składa się każda szkoła główna, ieszcze i czwartą klassę, podzieloną na dwa oddziały, gdzie uczą wszystkich przedmiotów potrzebnych dla młodzi kształcącey się na rzemieślników, kunsztmistrzów, i t. d., iako to jeometryi, sternometryi, mechaniki, sztuki budowniczey, historyi naturalney, fizyki, rysunków, i t. d. — Stosownie do naywyższey uchwały Nayiaśnieyszego Pana zaprowadza się teraz ta czwarta klassa także przy głównych szkołach w Tarnowie, Jarosławiu, Przemyślu, i Stanisławowie.

Polepszaiąc uposażenie nauczyciela przy szkole gminney w Kimpolungu w Cyrkule Bukowińskim wyznaczyła mu tameczna Prefektura kameralna co rok po 8 niższo-Austryiackich sążni miękkiego, i po 6 takichże sążni twardego drzewa na opał, bez rąbania i zwozu; każdemu zaś pomocnikowi iego, ieżeli ich mieć będzie rzeczywiście, co rok po 10 niższo-Austryiackich sążni drzewa na opał w połowie miękkiego a w połowie twardego, podobnież na pniu. Tameczna Gmina Multańska obowiązała się pomienione drzewo tak dla nauczyciela iako też dla pomocników iego bezpłatnie ścinać i zwozić; nie mniey dla nauczyciela dwie falcze a dla dwóch pomocników iego wraz iedną falczę łąki wyznaczyć, ogrodzić, z takowych siano zbierać i zwozić. Gmina zaś Niemiecka przeznaczyła rocznych 100 ZR. W. W. dla nauczyciela lub iego pomocnika, któryby był religii Rzymsko-Katolickiey i umiał grać na organach.

Uposażenie szkoły gminney w Zastawnie polepszył dziedzic tey wioski W. Tadeusz Turkuł przez wyznaczenie iedney falczy gruntu, i rocznych dwóch sążni zdatney na opał słomy żytney; a Gmina tameczna podobnież przez wyznaczenie iedney falczy gruntu i rocznych 9 korcy 4 garcy kukurudzy. — Dla lepszego zaś uposażenia szkoły gminney w Czudynie w Cyrkule Bukowińskim ofiarowali tameczni dzierżawcy przez czteroletni ciąg dzierżawy swoiey co rok po 6 sześciobocznych sążni drzewa na opał, a Gmina Multańska podobnież co rok po 3 korcy kukurudzy.

C. K. Rząd kraiowy daie tym pięknym czynom pochwałę publiczną.

Wiadomości zagraniczne.

Zjednoczone Stany Ameryki północney.

List z Wassyngtonu pisany pod dniem 20stym Lipca zawiera między innemi: „Nigdy, podczas uroczystego obchodu rocznicy założenia Rzeczpospolitey naszey, nie był entuzyiazm większym i powszechnieyszym, iak dnia 4go Lipca r. b., i będą dzielić go wszędzie, gdzie tylko znayduie się umysł, co umie cenić wartość przytułku dla rodu ludzkiego. Upłynęło iuż lat 42 od czasu, iak oycowie nasi, wzywaiąc Boga na świadectwo czystych zamiarów swoich, ziednoczyli się i ogłosili wolność Ameryki Angielskiey. Nadaremnie dopraszali się u Anglii o nadanie im używania praw, do których natura wszystkich ludzi powołuie; wzięli się więc do broni. Długą i wątpliwą była ich woyna, ale nakoniec zwyciężyło męztwo i wytrwałość, a jeniiusz Wassyngtona przy pomocy Niebios ustalił swobody Oyczyzny na wiecznych podstawach równości i cnoty obywatelskiey. Z 55 Patryiotów, którzy podpisali ogłoszenie niepodległości Ameryki północney, żyie ieszcze 5: Jefferson, Adams, Carrol, Floyd i Ellery. Godnie obchodziło tę uroczystość jeneralne Zgromadzenie w Kentucku, oświadczaiąc pragnienie, ażeby Zjednoczone Stany uznały niepodległość walczących swoich braci w Ameryce połudńiowey. Widocznem iest upodobanie Opatrzności w wolności naszey; nasza ludność wzmaga się równie iak i zamożność nasza; liczbę przenoszących się do nas cudzoziemców rachuią co dzień na dwieście, a liczbę rodzących się, na tysiąc, etc. etc."

Jedna z gazet Filadelfickich donosi, że syn Rossyyskiego Xięcia Galliczyna (który iuż od lat kilkunasta wyznaie religiię katolic-

)(

ką, i został Kapłanem), żyie obecnie iako Pleban w małey wioseczce położoney pod górami Alleghańskiemi, gdzie zamieszkało wielu katolików wyszłych z Irlandyi. Niedawno kazał zbudować kaplicę w tey wiosce.

Ameryka Hiszpańska.

Z Angostury donoszą, że były w służbie Angielskiey Pułkownik Wilson, rodem Irlandczyk, który przed nieiakim czasem udał się do powstańców południowo Amerykańskich, zawikłanym iest teraz w sprawę, która dlań bardzo źle wypaśdź może. Miewał ón często sposobność dostrzegania woyskowych błędów Boliwara, a oburzaiąc się na szkodliwe skutki, które z tąd wynikać mogły dla woyska i dla sprawy, którey się poświęcił, był tak nieostrożnym, że zdanie swoie w tey mierze oświadczył bez ogródki przed drugim Naczelnikiem, Jenerałem Paezem, a nawet proponował mu usunienie Boliwara od naczelnego dowodztwa. Paez słuchał bardzo uważnie propozycyy Pułkownika Wilsona, ganił iawnie postępki swoiego towarzysza, i wchodził na pozor w układ do usunienia iego, dopóki nie dowiedział się doskonale o wszystkich szczegółach tego planu. Dopiero doniosł o wszystkiem Boliwarowi, który Wilsona natychmiast aresztować kazał. Nieostrożny przyganiacz miał bydź stawionym przed Sąd woienny.

Listy pisane z Angostury ostatnich dni Czerwca, a z wyspy S. Tróycy pod dniem 16stym Lipca, nie powabnemi kolorami maluią nędzę i niedostatek żywności, broni i ammunicyi, które panowały w woysku powstańców południowo-Amerykańskich. Boliwar powrócił do Angostury bez żadnych tłomoków; albowiem utracił ie wtenczas, kiedy nań w iego obozie napadł Królewski Pułkownik Lopez. Woysko nie miało żadney żywności oprócz solonego mięsa; iarzyny zaś nie było wcale, chociaż Kray iest żyżny. Naymaiętnieysi ludzie nie mieli ich przyymować czem innem, iak cygarrami (tytoniem) i wodą. Deszcze spadaiące obficie podczas pory letniey każdego wstrzymywały w domu.

Słychać że maią wysłać do Anglii Officera, celem zwerbowania pułku ochotników. Officer ten ma wziąć z sobą tyle pieniędzy, aby każdemu zaciągaiącemu się zapłacił na rękę po 300 dollarów.

Według doniesień północno-Amerykańskich, miał Admirał Brion dnia 17go Czerwca od wyspy S. Małgorzaty, gdzie zawiozł potrzeby woienne, popłynąć do St. Barthelmy, dla wzięcia pod swoią opiekę transportowych okrętów z żołnierzami Europeyskimi, i przeprowadzenia ich do rzeki Oronoko. Żołnierze ci są po naywiększey części Anglicy Powstańcy byli ciągle Panami wszystkich krain w głębi Wenecueli. Jenerał Soublette wysłany do Gujany po amunicyię, naładował nią 8 szalup kanoniierskich, i odesłał ie rzeką Oronoko do San Fernando, gdzie także i dwa oddziały Anglików przybyły. — Według doniesień z wyspy S. Tomasza datowanych dnia 11go Lipca, stał Boliwar z główną kwaterą swoią znowu w Kalabozo i zdawał się chcieć posuwać daley kroki nieprzyiacielskie. Z La Guayry i z Puerto-Cabello donoszą, że Admirał Brion stoczył bitwę z flotą Hiszpańską, i zabrał iey dwa brygi, a oprocz tego ciągnął za sobą na linie okręt, który miano za goeletę Sardyniię, a na którey przewozić chciano woysko z Hawanny, do iednego z portów południowo-Amerykańskich.

Związek między Mexykiem a Vera-Cruz, miał znowu przerwanym zostać przez powstańców.

Wielka Brytaniia.

Dnia 4go Września ogłoszono w Londynie przez afisze poprzylepiane na kilkunastu mieyscach, że w następuiący Poniedziałek, dnia 7go Września w Palace-Yard w Westminsterze ma bydź zgromadzenie niereprezentowanych mieszkańców Westminsterskich, celem roztrząśnienia, iak potrzebną iest rzeczą oświadczyć publicznie ich prawa, chwycić się naydzielnieyszych środków do zaradzenia ich uciążliwościom, i przełożyć Rządowi skargę o pokrzywdzenia, które stały się nieznośnemi. Ogłoszono oraz, że na tem zgromadzeniu prezydować będzie P. Hunt, a to na otrzymane wyraźne wezwanie ze strony E. J. Blandforda, Prezesa Wydziału „Przyiacioł radykalney reformy i powszechnego prawa głosowania.“ Spodziewano się, że to ogłoszenie ściągnie na siebie uwagę Władz, i zniewoli ie do zapobieżenia, by w skutku tego zgromadzenia spokoyność publiczna przerwaną nie została. — Tymczasem w dniu wyznaczonym zeszli się w Palace-Yard mowca Ludu P. Hunt, Doktor Watson, i mała liczba polityków tegoż samego gatunku. Hunt prezydował i miał mowę. Potem P. Watson proponował różne uchwały i odczytał prośbę do Xięcia Rejenta, o powszechne prawo głosowania i o coroczne Parlamenta. Propozycyie iego popierane przez nieiakiego Gassa z Deptfordu, przyięto iednomyślnie. Mianowano Hunta, ażeby oddał prośbę Ministrowi spraw wewnętrznych, i otworzono składkę po iednym pennie od głowy. Hunt udał się potem do Lorda Sidmouta, który go zaraz przypuścił

i przyrzekł, że w kilku dniach nastąpi odpowiedź. Tak więc to zgromadzenie odbyło się dosyć spokoynie; lubo wprawdzie nie było liczne, i według określenia iednego z dzienników Angielskich składało się z samych prawie ludzi, którzy podczas tracenia złoczyńców, około rusztowania znaydować się zwykli. Idąc do domu, spotkał Hunt przypadkiem redaktora wychodzącego w Londynie Dostrzegacza, P. Dowlinga, tego samego, który go podczas wyborów Westminsterskich tęgo wygrzmocił kiiem. Wspomniawszy sobie na tę chłostę, wzburzyła się żółć mówcy Spafieldskiego, obsypał więc P. Dowlinga naystraszliwszemi obelgami, i wyzwał go na kułaki. P. Dowling odpowiedział mu na to z naywiększą spokoynością, że człowiek honoru może wprawdzie przy sposobności wygrzmocić tęgo człowieka iego (Hunta) gatunku, że atoli bić się z nim nie może. Ta zimna odpowiedź oburzyła naszego reformatora w naywyższym stopniu; a pieniąc się od złości, uderzył pięścią w twarz P. Dowlinga. Ten nie chciał tym razem wdawać się daley z Huntem, lecz zapozwał go do Sądu, a w skutku tego wydano rózkaz aresztowania przeciwko Huntowi. — Co się tycze prośby oddaney przezeń Ministrowi spraw wewnętrznych, umieściły gazety Londyńskie pod napisem: „Korrespondencyia Lorda Sidmouta z P. Huntem“, list pisany do niego z rozkazu iego Swietności, i iego odpowiedź na to. Minister wzbraniał się od przełożenia Xięciu Rejentowi prośby oddaney mu przez P. Hunta, ponieważ przypisywana iey własność, iakoby pochodziła od mieszkańców Londyńskich i Westminiterskich, fałszywą iest iawnie i oczywiście.“ — P. Hunt przeciwnie przytacza w odpowiedzi swoiey, że nie wie, z kąd Minister zasiągnął wiadomości o Członkach Zgromadzenia, na którem ón (Hunt) prezydował; że atoli iest przekonanym, iż to Zgromadzenie składało zię z 5 do 6000 samych szanownych Obywateli z Londynu, z Westminsteru, i z okolicy; nakoniec prosił o zwrócenie mu pisma iego, by inną drogą doyśdź mogły do Xięcia Rejenta.

Dzielny i dobrze wyrachowany krok Władz Manszesterskich zniweczył plany krnąbrnych prządziarzy tamecznych. W dniu 28. Sierpnia aresztowano członków Wydziału, który zawiadował pieniądzmi tych robotników i krokami ich rządził. Badano iuż pięciu tych współczłonków, a z ich zeznania wyczerpano okoliczności, które pociągnęły za sobą ieszcze i dalsze aresztowania. Hersztowie wysłali byli do Londynu dwóch Deputowanych, tytułuiących się Sekretarzami jeneralnego Związku kunsztów i rzemiosł. Mieli oni na pozor zlecone sobie zbieranie składek dla wyszłych z roboty prządziarzy fabrycznych; lecz ich taiemne poselstwo zmierzało do tego, aby na stronę swoią pozyskać demagogów, i mowców Ludu Hunta, Watsona, Prestona, i t. d. skłonić do odprawienia w Londynie publicznego Zgromadzenia, na któremby powszechny związek rzemieślników do skutku przyprowadzono. Zdaie się, że proiekt ten upadł, i że nie wiele lub wcale żadnego wsparcia nie znaleźli.

Oto iest zupełna osnowa odezwy prządziarzy bawełny w Manszestrze adressowaney do Publiczności: „My, prządziarze bawełny Manszesterscy mamy sobie za obowiązek, w obecney chwili stawić się przed Publicznością, i zbić fałszywe twierdzenia i wystawiania umieszczane względem nas w pismach publicznych. Mówią o nas powszechnie, żeśmy przestali robić, ponieważ nam zaprzeczaią podwyższenia płacy; iest to po części prawda, ale nie ze wszystkiem. Przed dwoma laty, kiedy nam nasi Panowie fabryczni (employers) ujęli płacy za 10 cywek *) (hanks) zapewniali nas oraz, że to było iedynie skutkiem przymuszaiących okoliczności i zmnieyszania się ich odbytu; alež przytem przyrzekali nam podwyższyć dobrowolnie naszą zapłatę, skóro się odbyt ich poprawi. Zaufaliśmy ich słowu honoru i przeszło rok pracowaliśmy ciągle pomimo tey nymy. Lecz niemal przed 10 miesiącami, porównywaiąc cenę bawełny i przędzy z ceną sprzedaży, przekonaliśmy się, że nasi Panowie mogliby dopełnić przyrzeczenia swoiego, i przypomnieliśmy im takowe, poprzestaiąc na domaganiu się płacy, iaką mieliśmy przed owem ujęciem. Jedni z nich, oświadczyli że nie mogą — drudzy, że nie chcą nic podwyższyć, naywiększa zaś część okazywała się gotową na to, tylko że żaden z nich nie chciał bydź pierwszym. Tak przez ciąg ostatnich 8miu miesięcy nie przestawaliśmy pracować i dopominać się oraz o dawnieyszą płacę. Chociaż na przędzę bawełnianą większy iest pokup niżeli innemi czasy, a przędza kręcona (Twist) poskoczyła w cenie, iednakże nie słuchano przełożeń naszych; aby nas zaś omamić, iakoby zmnieyszał się odbyt, puścili Panowie nasi pogłoskę, że młyny ich tylko po 3 dni na tydzień robić będą: co iest tak niedorzecznem że nawet dzieci w fabrykach będące wyśmiewały się z tego. — Twierdzą że nasza płaca tygodniowa środkową miarą po 30 do 40 szylingów wynosi; ależ to wyrachowanie pocho-

*) Robotnicy musieli co dzień prząśdź bezpłatnie po 10 cywek.

dzi oczywiście od kogoś co nie zna rzeczy, albo w tem ma interess. W roku 1817 wynosiła ta płaca środkową miarą 24 szylingów; potem uięto nam 20 do 25 od sta, i przy tem zostało się od owego czasu. Nadto muszą prządziarze mieć staranie o swoich chorych i znosić ieszcze i inne przypadkowe ciężary, tak dalece, że zapewne nikt nie zechciałby porównywać ich pracy z zapłatą, zważywszy godziny pracy trwaiące bez przerwy od 5tey z rana do 7mey wieczorem, a w niektórych przędziarniach ieszcze i dłużey; przyczem zamknięci są w izbach, gdzie gorąco podług ciepłomierza Fahrenhaita 70 do 90 podług Reaumura zaś 15 do 26 gradusów wynosi*). Panowie nasi rozsiali także i tę pogłoskę, że ledwieby wysłuchali pierwszey naszey prośby, (którą więc nie poczytuią za niesłuszną), iuż znowu wystąpilibyśmy z drugą, domagaiąc się nowego podniesienia płacy na 10 cywek. Nie możemy powiedzieć czyli niektórzy z robotników oświadczali to w samey rzeczy; ależ daleko większa liczba przędziarzy nie mówiła, ani nawet nie myślała o tem. Oświadczamy tu uroczyście: „że z Panami naszymi pod dobremi i uczciwemi warunkami w układy weyśdź pragniemy.“ — Naszem zdaniem, nie ma żadnego gatunku pracy, któraby obciążoną była tyloma niedostatkami potrzeb ciała, iak życie przędziarzy. Nie oddychamy świeżem powietrzem, zamknięci od rana aż do nocy w nieczystey atmosferze izb natłoczonych ludźmi, wciągamy w siebie ustawicznie atomy prochów kruszcowych lub roślinnych; nasza siła zwierzęca znika, a siły fizyczne co raz się zmnieyszaią, i mało z nas dochodzi połowy zakresu życia ludzkiego, grób iest częstokroć pierwszym spoczynkiem naszym. A nasze dzieci! — lecz spuśćmy zasłonę przed tym obrazem! — Ich wpółprzegniłe (cadaverous) nieforemne członki napełniaią ulice i wystawiaią widowisko, które odmalować na próżnobyśmy usiłowali. — Nie chcemy naszych Panów fabrycznych obwiniać o to, co może nierozdzielnem iest od pracy naszey. Wszystko, czego żądamy, iest, aby weyrzeli w słuszność skarg naszych; a iesteśmy przekonanymi, że naówczas ludzkość i sprawiedliwość rozstrzygną na stronę naszą.— Oświadczamy ninieyszem uroczyście, iako ludzie, iako oycowie rodzinni, iako wierni poddani i wielbiciele konstytucyi, którey duch i głoski nigdy nie ścierpią niczego, co się nazywa niewolą i uciemiężeniem, że przy teraźnieyszey tak małey płacy pomimo naywiększego natężania sił naszych tyle zarobić nie możemy, ile wymaga żywność i potrzeby naynieuchronnieysze. Praca nasza ciężka iest sama przez się, a połączona z niedostatkiem staie się niepodobną. Niechay Panowie nasi poradzą się swoiego serca, stolicy ludzkości i sprawiedliwości, a pewnie nie odmówią skutku słusznym żądaniom naszym.“

Według listów z Manszestru ustała całkiem krnąbrność robotników. Właściciele fabryk postanowili tymczasem, przyymować tylko takich, których uwiedli inni, uchylać zaś podżegaczy krnąbrności, których dokładne spisy maią.

*) Takich szczęśliwych iest w samym Manszestrze 14 do 15,000.

Szwecyia i Norwegiia.

Otwartym listem z dnia 14. Sierpnia oświadczył Król Seymowi Norwegskiemu, że koronacyia iego, iako konstytucyynego Króla Norwegii, stosownie do §. 10go ustaw kardynalnych, odprawić się ma pierwszych dni następuiącego miesiąca w katedralnym kościele w Drontheim. Jak bardzo pragnąłby Jego Królewska Mość, widzieć się przy tey sposobności otoczonym wszystkimi Członkami Seymu, tak równie przekonał się o tem, że to nie mogłoby stać się bez znacznych zachodów i bez szkodliwego przerwania ważnych prac Seymowych. Jego Król. Mość wezwał przeto Seym, aby przez Deputacyię był uczestnikiem tego uroczystego aktu.

Proiekt względem wysłania Deputacyi Seymowey dla powitania Króla na granicy Norwegii, uchylono na Seymie 67 kreskami przeciwko 5; a za przyczynę tego podano mnogie i ważne zatrudnienia każdego Reprezentanta w szczególności.

Podane ze strony Króla propozycyie względem odmiany niektórych ustaw kardynalnych, odrzucono na Seymie Norwegskim prawie bez wyiątku, oddawszy ie pierwey pod roztrząśnienie wyznaczonego na to Wydziału.

W Odelthing (Izbie wyższey) proponowano, ażeby Radców Stanu, Hrabiego Wedel-Jarlsberga, Szefa Departamentu czwartego, i Diricksa, Szefa Departamentu trzeciego powołać przed Sąd Seymowy, ponieważ dopuścili się czynności przechodzących granice ich działania. Odrzucono wprawdzie te propozycyie, wszelako względem Diricksa były tak równo podzielone głosy, że rozstrzygnął zaprzeczaiący głos Prezesa, co rzadko kiedy zdarzać się zwykło.

Niemcy.

Jego Królewicowska Mość, Arcyxiąże Maxymilian d'Este, iadąc z Wiednia do Anglii, przeiechał dnia 19. Września przez Stuttgard.